



**Instytut Problemów  
Współczesnej Cywilizacji  
im. Marka Dietricha**

## ***Nauczanie po pandemii***

***Nowe pytania czy nowe odpowiedzi na stare pytania?***

**Warszawa 2020**

**Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji  
im. Marka Dietricha**

**LXXII**

***Nauczanie po pandemii***

***Nowe pytania czy nowe odpowiedzi na stare pytania?***

**Warszawa 2020**

© Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji im. Marka Dietricha, Warszawa 2020

Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji im. Marka Dietricha  
ul. Koszykowa 80, 02-008 Warszawa  
tel. +48 22 234 70 07  
e-mail: [instytut.ipwc@pw.edu.pl](mailto:instytut.ipwc@pw.edu.pl)  
[www.ipwc.pw.edu.pl](http://www.ipwc.pw.edu.pl)

ISBN 978-83-89871-43-5

Wydawnictwo SGGW  
ul. Nowoursynowska 166, 02-787 Warszawa  
tel. +48 22 593 55 20  
e-mail: [wydawnictwo@sggw.edu.pl](mailto:wydawnictwo@sggw.edu.pl)  
[www.wydawnictwosggw.pl](http://www.wydawnictwosggw.pl)

Druk i oprawa: Zapol Sp.j., al. Piastów 42, 71-062 Szczecin

## SPIS TREŚCI

<i>Józef Lubacz</i> Zamiast wprowadzenia .....	5
<i>Krystyna Bartol</i> <i>Nihil novi sub sole?</i> Stare pytania. Jakie odpowiedzi? .....	9
<i>Wojciech Cellary</i> Edukacja w świetle pandemii .....	15
<i>Ewa Gruszczyńska</i> Kształcenie wyższe na odległość: jednak w poszukiwaniu nowych odpowiedzi na stare pytania .....	25
<i>Dariusz Jemielniak</i> Zdalne nauczanie – <i>blended</i> , nie <i>single malt</i> .....	33
<i>Andrzej Kraśniewski</i> O jakości kształcenia w czasach COVID-19: stare odpowiedzi na nowe pytania? .....	39
<i>Marek Krawczyk</i> Nauczanie medycyny po pandemii .....	51
<i>Dominik Leżański, Julia Sobolewska</i> Z perspektywy studentów .....	59
<i>Jan Łaszczyk</i> Edukacja zdalna – szansa czy konieczność? .....	65
<i>Maria Mach</i> Co doświadczenie pandemii mówi nam o edukacji formalnej? .....	73
<i>Katarzyna Marciniak</i> „Dorobek na zawsze” – antyczna odpowiedź na stare i nowe pytania .....	83
<i>Heronim Olenderek</i> Kilka uwag na gorąco .....	109

<i>Krzysztof Pawlina</i> Wszechobecne komunikatory – łączą czy izolują? .....	111
<i>Elżbieta Piwowarska</i> Nauczanie po pandemii: szansa na wprowadzenie ważnych zmian w dydaktyce akademickiej .....	117
<i>Bartłomiej Skowron</i> Zmagania ze zdalną edukacją w akademii, szkole i przedszkolu .....	125
<i>Andrzej Szostek</i> Raczej przyspieszenie niż rewolucja .....	147
<i>Grzegorz Węgrzyn</i> Nauczanie biologii molekularnej z wykorzystaniem narzędzi teleinformatycznych .....	149
Autorzy tekstów .....	153
Zeszyty opublikowane przez Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji im. Marka Dietricha .....	155

## ZAMIAST WPROWADZENIA

Przedstawiamy Państwu kolejną publikację naszego Instytutu, tym razem zainspirowaną dyskusją wywołaną pandemią – dyskusją, w której nierzadko pojawiają się opinie, że nieuniknione są zmiany zasad funkcjonowania wielu obszarów życia społeczeństw, na tyle wszechstronne i głębokie, iż „świat już nie będzie taki, jaki znamy”. Niezależnie od tego, czy się podziela tę opinię, czy nie, zaistniała sytuacja niewątpliwie skłania do pogłębionej refleksji nad zasadami organizacji życia społeczeństw w różnych obszarach. W związku z tym i w zgodzie z misją naszego Instytutu postanowiliśmy zapraszać przedstawicieli różnych środowisk do wypowiedzi na wybrane tematy.

Pierwszą dyskusję postanowiliśmy poświęcić problemom nauczania zdalnego z wykorzystaniem narzędzi teleinformatycznych, gdyż w związku z jego potencjalną rolą w edukacji pojawia się wiele powierzchownych opinii, oczekiwań i spekulacji. Jest to o tyle zaskakujące, że nauczanie zdalne z wykorzystaniem środków teleinformatycznych ma już stosunkowo długą, kilkudziesięcioletnią historię. Z drugiej jednak strony, nie osiągnęło ono znaczącego stopnia upowszechnienia na żadnym poziomie edukacji, wobec czego doświadczenia z jego stosowaniem są w gruncie rzeczy dostępne bardzo ograniczonemu gronu nauczających i nauczanych. Obecna pandemia, wymuszając masowe zastosowanie nauczania na odległość praktycznie na wszystkich poziomach kształcenia, trafiła więc na nieprzygotowany grunt. Nauczający i nauczani stosunkowo szybko opanowali stronę techniczną zastosowania środków teleinformatycznych (oczywiście mowa o tych, którzy mieli do nich dostęp, a więc daleko nie wszyscy!), ale to oczywiście warunek konieczny, ale nie warunek dostateczny sensownego czy skutecznego nauczania na odległość. Mówiąc wprost: dostępność i opanowanie środków technicznych, chociaż oczywiście trzeba rozumieć, „czym i z czym się je je”, to w gruncie rzeczy problem trywialny w porównaniu z kwestiami, które mają decydujący wpływ na jakość przemysłanej, wartościowej edukacji. To głównie tym kwestiom są poświęcone refleksje z niniejszego opracowania.

Powinniśmy kształcić i być kształceni dla dobrostanu świata w jego materialnych, biologicznych, społecznych i duchowych przejawach. Ten idealistyczny postulat wydaje się być tym ważniejszym punktem odniesienia, im intensywniej nasycamy świat różnymi formami wirtualności. Narzędzia i formy wirtualności, w tym związane z nauczaniem na odległość, choćby najbardziej „inteligentne”, powinny wspomagać fundamentalne cele edukacji, a nie być pretekstem, na przykład, do obniżania kosztów nauczania. Nawet jeśli okazałoby się, że jakieś składniki kosztów można by zmniejszyć (co wcale nie jest oczywiste), to zaoszczędzone środki powinny

być wykorzystane do zwiększania jakości kształcenia, w szczególności na poprawę jakości bezpośrednich relacji – w świecie realnym – nauczających z uczącymi, których nie zastąpi żadna, choćby najbardziej wyrafinowana sztuczna inteligencja.

Rola i rodzaje narzędzi nauczania zdalnego mogą być bardzo zróżnicowane, zależne między innymi od: poziomu kształcenia (od podstawowego do wyższego), rodzaju kształcenia (ogólnokształcące, zawodowe, praktyczne, akademickie, ...), założonych efektów kształcenia (wiedzy, umiejętności, kompetencji społecznych), kierunku kształcenia (w liceach, technikach, uczelniach), typów zajęć (lekcje, wykłady, ćwiczenia, projekty, seminaria). Wymienione kwestie są ze sobą powiązane, a więc mamy do czynienia z bardzo złożonym zagadnieniem, a decyzje dotyczące konkretnych rozwiązań muszą uwzględniać rozliczne aspekty pedagogiczne, psychologiczne i metodologiczne związane z dostosowaniem nauczania do wieku uczonych, zróżnicowania ich zainteresowań, zdolności, predyspozycji itd.

Na wymienione problemy, od rozwiązania których zależy szeroko pojęta jakość kształcenia, nakładają się kwestie związane z polityką państwa dotyczącą struktury systemu edukacji, dostępności kształcenia, poziomu i źródeł finansowania, zasad kształcenia i wynagradzania nauczycieli. Kwestie te są związane z wieloma innymi, w szczególności z zasadami wyceniania kształcenia zdalnego (kosztów materialnych i niematerialnych), oceny jego efektów (indywidualnych i grupowych), zapewnienia bezpieczeństwa informacyjnego (ochrona danych osobowych), praw autorskich (np. udostępnianie wykładów i/lub zasobów informacyjnych i laboratoryjnych w skali krajowej i międzynarodowej).

Przedstawione refleksje traktujemy jako wstęp do szerszej dyskusji osób i podmiotów organizacyjnych zaangażowanych w różnym stopniu i zakresie w kształtowanie celów, zasad i realizację edukacji w naszym kraju. A jest o czym dyskutować – na stare problemy nakładają się nowe: czy, zgodnie z podtytułem niniejszego opracowania, powinniśmy poszukiwać odpowiedzi na nowe pytania, czy raczej nowych odpowiedzi na pytania stawiane nie od dzisiaj? Oczywiście nie jest to alternatywa wykluczająca, a problemy z nią związane są pochodną przyjętych odpowiedzi na pierwotne, fundamentalne pytania: kogo, po co i jak kształcić?

Czytelnik znajdzie odniesienie do wielu problemów, wspomnianych tu hasłowo, w tekstach składających się na niniejszą monografię. Serdecznie dziękujemy Autorom zamieszczonych tekstów za przyjęcie zaproszenia Instytutu do przedstawienia swoich doświadczeń i przemyśleń! Nie narzucaliśmy charakteru tekstów (choć sugerowaliśmy formę eseistyczną), więc można było przewidzieć, że będą one zróżnicowane pod względem zakresu i sposobu ujęcia poruszonych problemów. I tak się stało, wobec czego nie staraliśmy się pogrupować nadesłanych tekstów według kryteriów tematycznych. Teksty są zamieszczone w kolejności wynikającej z porządku alfabetycznego nazwisk ich autorów.

\*

*Korzystając z okazji, że niniejsze opracowanie jest pierwszym, które sygnuję po przejęciu obowiązku kierowania Instytutem Problemów Współczesnej Cywilizacji,*

*serdecznie dziękuję*

*Panu Profesorowi Tomaszowi Boreckiemu*

*za wieloletnie kierowanie Instytutem i walne przyczynienie się do ugruntowania jego prestiżu w społeczności akademickiej i poza nią. Jestem przekonany, że tym podziękowaniem wyrażam wdzięczność wielu osób, z którymi Pan Profesor współpracował przez wiele lat. Pan Profesor pozostaje współpracownikiem Instytutu, za co też serdecznie Mu dziękujemy!*

*Józef Lubacz*



## „DOROBEK NA ZAWSZE” – ANTYCZNA ODPOWIEDŹ NA STARE I NOWE PYTANIA

KATARZYNA MARCINIAK

U wrót do pałacu zebrał się tłum. Dzieci, osoby w sile wieku, starcy – wszyscy przybyli błagać o ratunek przed zarazą. Ten, którego pomocy wzywali, wyszedł do nich natychmiast. Był ich przywódcą i władcą. Oczywiście w godzinie próby stanowisko nie zawsze daje wystarczającą gwarancję zaufania. W tym przypadku jednak człowiek, którego mieszkańcy Teb prosili o wsparcie, cieszył się ich w pełni zasłużonym szacunkiem. Już raz ocalił im życie. To on pokonał Sfinksa – straszliwego potwora czyhającego na swoje ofiary w wąskim przesmyku wiodącym do miasta. Odpowiadając poprawnie na pytanie monstrum („Jaka istota rano chodzi na czterech nogach, w południe na dwóch, a wieczorem na trzech i najwięcej siły ma wtedy, gdy nóg ma najmniej?”), sprawił, że Sfinks rzucił się w przepaść i zginął, a Teby były wolne. Zastąpił też godnie króla, który wcześniej został zabity w niejasnych okolicznościach. Poślubił wdowę po nim (z czasem zostali rodzicami czwórki dzieci) i dał się poznać jako sprawiedliwy przywódca, pełen troski o los poddanych – bardziej ich opiekun niż władca. Było więc oczywiste, że Tebańczycy pokładali wielką nadzieję na ocalenie w osobie tego, którego z ufnością i przekonaniem nazywali „pierwszym wśród ludzi” – w ich królu Edypie.

Sztuka Sofoklesa poświęcona władcy Teb rozpoczyna się właśnie od przejmującego opisu zarazy – tym straszniejszego, że tragik – zamiast zobiektywizowanej relacji z przebiegu epidemii – zastosował budzący emocje zabieg literacki, polegający na ukazaniu wydarzeń „od środka”, przez pryzmat ludzi dotkniętych chorobą, obawiających się o zdrowie własne i bliskich przeżywających żalobę. Rozpiętość wieku mieszkańców, którzy przychodzą błagać Edypa o pomoc, sprawia, że każdy z odbiorców sztuki może się z nimi łatwo identyfikować. W przypadku pierwszych widzów – Ateńczyków – ten proces identyfikacji wyzwalają także okoliczności, o których za chwilę. Podobne okoliczności zachodzą też obecnie w wielu miejscach na świecie, gdzie pandemia ma szczególnie dramatyczny przebieg.

W niniejszym rozdziale chciałabym najpierw odnieść się krótko do motywu zarazy w tekstach antycznych – zarówno w tych o tematyce mitologicznej, jak i historycznej. Mitologia i historia to bowiem nasze *primae magistrae vitae* – „pierwsze nauczycielki życia”, które towarzyszą ludzkości od zarania dziejów, a i sama instytucja szkoły jest starożytnym wynalazkiem. Następnie przedstawię wybrane zagadnienia ważne dla Greków i Rzymian, o potencjale edukacyjnym również w naszych czasach. Kwestia obecności kultury antycznej w procesie kształcenia stanowi zresztą temat na osobny artykuł – starożytność wraz z językami-kłuczymi do niej, łaciną i greką, stopniowo relegowane z programów szkolnych, dziś istnieją w nich w formie szczątkowej. Pandemia nie jest tutaj cezurą. To trudne doświadczenie może jednak wyzwolić refleksję nad wagą starych pytań w kształceniu młodych ludzi. W dalszej części rozdziału omówię rozwiązania teleinformatyczne, z których korzystamy w programie naukowym *Our Mythical Childhood*, wybranym tu jako *case study*, ponieważ uwzględnia także aspekt edukacyjny, realizowany w ścisłej współpracy ze szkołami oraz studentami i doktorantami mojego macierzystego Wydziału „Artes Liberales” UW<sup>1</sup>. Na przykładzie tego programu chciałabym pokazać, jak na nasz rytm i organizację działań w tym zakresie wpłynęła sytuacja pandemii. Na koniec wspomnę o efektach ubocznych procesu kształcenia, który opiera się na antycznych pytaniach, stawianych na nowo tu i teraz, również z pomocą narzędzi teleinformatycznych. Terminologia medyczna („efekty uboczne”) została przeze mnie użyta nieprzypadkowo, nie tyle ze względu na kontekst epidemiczny, ile na starożytne przekonanie, że sztuka, a w szczególności literatura, ma moc uzdrawiającą: ψυχῆς ἰατρεῖον – „lecznica dla duszy” – te słowa znajdowały się w formie inskrypcji już w bibliotece faraona Ramzesa II, jak przekazuje historyk Diodor Sycylijski (1.49.3); witały też gości słynnej Biblioteki Aleksandryjskiej, której zawdzięczamy przechowanie bezcennego „dorobku na zawsze”<sup>2</sup>. Skoro władcy świata hellenistycznego włożyli tak wiele wysiłku w przekazanie (ostatecznie również nam) tego dorobku, warto przyjrzeć mu się bliżej i sprawdzić, jakie stawia przed nami pytania.

---

<sup>1</sup> W niniejszym rozdziale zostały w szczególności wykorzystane wyniki projektu *Our Mythical Childhood... The Reception of Classical Antiquity in Children's and Young Adults' Culture in Response to Regional and Global Challenges*, realizowanego pod moim kierunkiem w ramach ERC Consolidator Grant (681202).

<sup>2</sup> Zob. C.E. Lutz, „The Oldest Library Motto: ψυχῆς ἰατρεῖον”, *The Library Quarterly: Information, Community, Policy* 48.1 (Jan., 1978), ss. 36-39; J. Kottler, *Stories We've Heard, Stories We've Told: Life-Changing Narratives in Therapy and Everyday Life*, Oxford University Press, Oxford 2015, s. 171.

## Prolog – pytanie o przyczynę

Sofokles od razu w prologu wprowadza nas *in medias res*. Sytuacja w mieście jest dramatyczna. Z każdym dniem przybywa ofiar. Zaraza szerzy się niczym pożar. Edyp, jak na dobrego przywódcę przystało, zdaje sobie sprawę z rozmiaru tragedii. Łączy się w bólu z poddanymi – zanim jeszcze do niego przybyli, spędzał bezsenne noce na próbach odkrycia przyczyny choroby i znalezienia na nią lekarstwa. Posłał nawet swojego szwagra Kreona z poselstwem do wyroczni w Delfach. Ma nadzieję, że bóg Apollo pomoże wyjaśnić tajemnicę epidemii, wobec której był bezradny nawet on – ten, który rozwikłał zagadkę Sfinksa.

Kreon przybył z odpowiedzią. Znamy ją ze szkolnej lektury sztuki. Zaraza jest karą bogów. Ustanie, gdy zabójca poprzedniego króla zostanie wykryty i osądzony. Filologowie klasycyści często nazywają Sofoklesowego *Króla Edypa* „kryminałem, w którym detektyw jest mordercą”. W przeciwieństwie do powieści Agathy Christie *Zabójstwo Rogera Ackroyda*, opartej na równie oryginalnym zabiegu kompozycyjnym (nie zdradzajmy szczegółów na wypadek, gdyby ktoś miał tę lekturę jeszcze przed sobą), Edyp jednak o tym nie wie. Przed laty opuścił rodzinny (jak przypuszczał) Korynt, poznawszy przepowiednię, która głosiła, że zabije własnego ojca i poślubi własną matkę. Dobrowolnie skazał się na okrutny w starożytnej Grecji los wygnańca, by nie popełnić tak straszliwych zbrodni. Dotarł do Teb po zwycięskiej utarczce z nieznanym mu orszakiem podróżnych (wyszedł z niej cało tylko jeden sługa).

Wydawało się, że szczęście znów zaczęło sprzyjać Edypowi. Pokonał Sfinksa, ożenił się z królową i prowadził spokojnie życie jako ojciec dwóch synów i dwóch córek, i sprawiedliwy władca. Teraz krok po kroku dociera do prawdy, a jego świat rozpada się kawałek po kawałku. Nie chce słuchać wróżbity Tejrezjasza. Wreszcie sługa, który przeżył utarczkę, daje ostateczne świadectwo – mówi o porzuceniu Edypa w dzieciństwie i jego adopcji przez władców Koryntu; wyjawia też tożsamość przywódcy orszaku – Lajosa – poprzedniego króla Teb, a przede wszystkim ojca, który przed laty rozkazał słudze pozbyć się dziecka... Edyp nie chce wierzyć, że dokonało się to, czemu starał się z całej siły zapobiec – że sam jest zbrodniarzem i to on odpowiada za dziesiątkującą jego poddanych zarazę. *Król Edyp* to sztuka, którą ciężko omawiać w szkole. Częściej zresztą do kanonu lektur wchodzi *Antygona* (równie enigmatyczna i tylko z pozoru prostsza w interpretacji, ale to wystarczający argument, by ją wybierać). Jak bowiem wytłumaczyć przyczynę i sens tragedii Edypa, który zrobił wszystko, co mógł dla dobra innych i właśnie takim postępowaniem skrzywdził ich (i siebie) w najstraszliwszy możliwy sposób?

Pytanie o przyczynę (ἀρχή) jest jednym z pierwszych postawionych przez człowieka. Sformułowali je jońscy filozofowie przyrody już w VII wieku p.n.e., wśród nich Tales z Miletu, którego poznajemy bliżej na lekcjach geometrii. Szkoła joń-

ska szukała odpowiedzi na to pytanie w odniesieniu do pierwotnej substancji, zasady świata. Można jednak rozumieć je szerzej – starożytne pytania mają bowiem potencjał przyjmowania coraz to nowych treści, przekształcając się w zależności od potrzeb osoby, która poszukuje odpowiedzi. I tak w sztuce Sofoklesa bohaterowie mierzą się z pytaniem o przyczynę w odniesieniu do próby wyjaśnienia sensu cierpienia, roli przeznaczenia w życiu i możliwości sprawowania przez człowieka kontroli nad własnym losem.

Te zagadnienia, choć wpisane przez Sofoklesa w przestrzeń narracji mitycznej w tragedii, już w jego czasach przekroczyły granice sztuki. Premiera *Króla Edypa* miała miejsce w Atenach w 427 roku p.n.e. Powyższe pytania, sformułowane przez dramaturga wprost lub pośrednio, w trakcie bolesnego (auto)śledztwa władcy Teb, były wówczas szczególnie aktualne. Ateńczycy, widząc w prologu tragedii mieszkańców ciężko doświadczonego miasta, którzy błagają o ratunek w walce z zarazą, dostrzegali w nich samych siebie. Rok 427 p.n.e. kończył bowiem trzyletni okres epidemii pustoszącej Attykę od 430 roku – w tym okresie, jak się szacuje<sup>3</sup>, śmierć poniosła jedna trzecia jej mieszkańców. Wśród ofiar był Perykles – wielki przywódca Aten, polityk i wizjoner, pierwszy wśród obywateli.

Opis zarazy ateńskiej daje Tukidydes w *Wojnie peloponeskiej*. Z jego słów wyłaniają się pełne grozy obrazy, a jednocześnie czytelnik odczuwa podziw dla umysłu historyka, który bardzo trafnie dostrzegł, zanalizował i przedstawił pewne prawidłowości, znane później z przebiegu wielu epidemii – włączając w to (przynajmniej w dwóch pierwszych aspektach) współczesną nam pandemię koronawirusa: (1) choroba łatwiej przenosi się w tłumie, (2) wśród pierwszych ofiar są pielęgniujący chorych lekarze, (3) przebycie zarazy zapewnia odporność w trakcie kolejnych jej fal. Ostatnia miała zresztą nadejść w 425 roku – dwa lata po premierze *Króla Edypa*. Tukidydes, który zdołał pokonać chorobę po pierwszym z nią kontakcie, był już wówczas bezpieczny. W swoim dziele próbował dociec źródła pochodzenia epidemii (znów pierwotne pytanie o przyczynę), krytykując przy tym różne „spiskowe teorie” (np. wrogowie zatruli studnie). Szerokość jego spojrzenia budzi szacunek tym większy, gdy uświadomimy sobie, że potrafił wznieść się również ponad bolesne sprawy osobiste: docenił wielkość Peryklesa, z którym w polityce startł się być może jego dziadek<sup>4</sup>, w konsekwencji zmuszony udać się na wygnanie. To Tukidydes nazwał Peryklesa „pierwszym obywatelem Aten”.

---

<sup>3</sup> M.J. Papagrigrakis, Ch. Yapijakis, P.N. Synodinos, „Typhoid Fever Epidemic in Ancient Athens”, w: Didier Raoult, Michel Drancourt, red., *Paleomicrobiology: Past Human Infections*, Springer, Heidelberg 2008, s. 162.

<sup>4</sup> Zob. np. P.J. Rhodes, „Thucydides and Athenian History”, w: Antonis Tsakmakis, Antonios Rengakos, red., *Brill's Companion to Thucydides*, Brill, Leiden–Boston 2008, s. 523.

Wielkość ma zresztą też i swoje cienie. Protegowany przez Peryklesa Fidiasz, zwany „Michałem Aniołem antyku” (*nb.* powinno być odwrotnie – Michał Anioł „Fidiaszem renesansu”), również musiał uciekać z Aten – w tym przypadku przed procesem o defraudację ogromnych sum, które pobrał na stworzenie posągu Ateny. Wysoka na dwanaście metrów *Athena Parthenos* pokryta była toną złota<sup>5</sup> – wkład z ateńskiego skarbcza, niekoniecznie właściwie rozliczony, jak sugerowali niektórzy starożytni autorzy. Inni podejrzewali, że genialny rzeźbiarz padł ofiarą spisku wymierzonego w Peryklesa przez jego wrogów, którzy, nie mogąc uderzyć w potężnego polityka, zaatakowali artystę. *Historia magistra vitae* – mawiali jedni i drudzy. I choć próbował przerwać im Hegel, twierdząc, iż historia uczy, że ludzkość niczego się z niej nie nauczyła, starożytność do dziś pozostaje dla nas punktem odniesienia.

Autor *Trylogii rzymskiej* Jacek Bocheński w eseju *Rzeczy stare i nowe* z tomu *Antyk po antyku* nadaje sprawom perspektywę, która pozwala nam zrozumieć sens powracania do starożytności: zajmowanie się przeszłością to według Bocheńskiego „bunt przeciwko sobie”, „niezgoda na automatyzm”<sup>6</sup>, mierzenie się z dawnymi pytaniami, które wciąż pozostają bez odpowiedzi. Trudno o lepszą rekomendację dla antyku w edukacji. Jej celem, w formie idealnej, jest przecież – poza wsparciem uczniów w realizacji ich indywidualnych scenariuszy życiowych – wykształcenie kolejnych pokoleń, które będą stopniowo przejmować pieczę nad działaniem wspólnot lokalnych, państwowych i globalnych. Poczucie jedności i odpowiedzialności społecznej, otwartość i samodzielne myślenie, ćwiczone w procesie nieustannej konfrontacji z rozważaniami wybitnych twórców od czasów antycznych, są niezbędne, by wspólnoty te mogły trwać i się rozwijać.

Tukidydes ma świadomość takiej roli swoich refleksji. Jak bowiem pisze o *Wojnie peloponeskiej*, „dzieło moje jest [...] dorobkiem o nieprzemijającej wartości, a nie utworem dla chwilowego popisu” (I 22.4, przeł. Kazimierz Kumaniecki). Słynne słowa κτήμια τε ἐς αἰεί, czyli „nabytek (dorobek) na zawsze” możemy odnieść do wszystkich arcydzieł ludzkiej cywilizacji. Ten niematerialny spadek – tylko tyle i aż tyle – mamy szansę przekazać uczniom w szkole. Należy przy tym zauważyć, że lekcje, na których to się dzieje, nie są łatwe. Tukidydes zdobył nawet przydomek „brutalnego nauczyciela”<sup>7</sup>. Jego opis zarazy w Atenach, który po dwóch i pół tysiącleciach zainspirował Alberta Camusa w pracy nad *Dżumą*, odsłania najlepsze, ale i najgorsze strony człowieczeństwa. Obok aktów heroiczych – dokonywanych

<sup>5</sup> Zob. S. Estienne, „Images”, w: Rubina Raja, Jörg Rüpke, red., *A Companion to the Archaeology of Religion in the Ancient World*, Wiley Blackwell, Chichester 2015, s. 382.

<sup>6</sup> J. Bocheński, *Rzeczy stare i nowe*, w: tegoż, *Antyk po antyku*, Świat Książki, Warszawa 2014, s. 53.

<sup>7</sup> Zob. G. Rechenauer, V. Pothou, red., *Thucydides, a Violent Teacher?: History and Its Representations*, Vandenhoeck & Ruprecht, Goettingen 2011.

przez medyków, żony, mężów, dzieci, rodziców, przyjaciół z narażeniem własnego życia – na kartach *Wojny peoloponeskiej* widzimy też chorych opuszczonych przez najbliższych, wyrzuconych z domów na bolesną i samotną śmierć.

Tukidydes opisuje przebieg zarazy w sposób, który moglibyśmy nazwać naukowym. Analizuje konsekwencje epidemii dla społeczeństwa i dla polityki prowadzonej przez Ateńczyków. Przed tym niewidzialnym zagrożeniem nie zdołał ich uchronić nawet najlepszy przywódca – co więcej, sam padł ofiarą choroby. Tam, gdzie Tukidydes musi się zatrzymać jako historyk, może podążyć Sofokles jako artysta<sup>8</sup>. Tragik ten, podobnie jak Fidiasz, należał do kręgu przyjaciół Peryklesa. Wybór mitu Edypa na konkurs dramatyczny w Atenach, a zwłaszcza pomysł rozpoczęcia przedstawienia od krzyku rozpaczliwych ludzi dotkniętych zarazą, to świadectwo nie tylko geniuszu teatralnego, ale i ogromnej, graniczącej z zuchwałością, odwagi. Sofokles wykorzystuje mit, by poruszyć temat jak najbardziej współczesny jego ateńskim widzom, którzy nie skończyli jeszcze opłakiwać bliskich, zmarłych podczas epidemii. Dokładnie tak – w aktualnych dla siebie kontekstach – będą wykorzystywali mity wybitni artyści w kolejnych epokach. Kultura antyczna tworzy bowiem kod, który z upływem wieków staje się coraz bogatszy i mocniejszy, i który pozwala nam, dzięki sieci wspólnych metafor oraz doświadczeń artystycznych, porozumiewać się ponad czasem i granicami geograficznymi.

Wybór Sofoklesa, choć wydaje się okrutny przez przywołanie świeżej żałoby (i on zatem może zostać nazwany brutalnym nauczycielem), świadczy też jednak o wielkiej wrażliwości tragika. Podczas gdy Tukidydes szukał źródła pochodzenia epidemii, Sofokles pytał o jej przyczynę w sensie metafizycznym. Czy Ateńczycy z Peryklosem, forsując ateńską hegemonię w świecie greckim, popełnili grzech w jakimś stopniu równy zbrodni Edypa? Ale czy w ogóle możemy mówić o Edypie jako zbrodniarzu, jeśli każdy straszny czyn, który popełnił, popełnił nieświadomie, a wręcz w trakcie rozpaczliwej walki o to, by go uniknąć? A może to właśnie pycha (*hybris*) była grzechem władcy, który uznał, że jest w stanie sprzeciwić się wyroczni i pokonać przeznaczenie? Jakkolwiek było, odkrywszy prawdę, Edyp bez wahania wydał na siebie wyrok skazujący. Wyłupił sobie oczy i udał się na wygnanie, prowadzony przez ukochaną córkę Antygonę.

Czy Sofokles i jego widzowie w starożytnych Atenach, doświadczeni zarazą jak Tebańczycy, osądziliby Edypa z taką samą pewnością i surowością? A my – współcześni czytelnicy sztuki? To kolejne pytania, które warto zadać młodym ludziom, wchodzącym z pomocą szkoły w dorosłość, obecnie w trakcie epidemii, która stawia pod znakiem zapytania tak wiele planów i marzeń. Może spróbują – przy

---

<sup>8</sup> W literaturze rzymskiej poetycki, a jednocześnie utrzymany w duchu racjonalizmu opis zarazy dał, czerpiący z Tukidydesa, Lukrecjusz w ostatniej księdze poematu *De rerum natura* (*O naturze rzeczy*).

udziale nauczycieli – zmierzyć się z odpowiedzią Sofoklesa, bo odpowiedź jednak pada, choć trzeba ją wyczytać między wierszami. Wybitny dramaturg traktuje swoich widzów poważnie i wie, że tragedii Edypa nie da się wytłumaczyć. Walcząc z przepowiednią, nieszczęsny król Teb zrealizował ją w pełni. Ta ironia losu nie oznacza jednak, że świat pozbawiony jest sensu. Logos, jak nazywali porządek starożytni Grecy, istnieje, niezależnie od tego, czy my go rozumiemy. Według Sofoklesa to, co nam zostaje, to pokora wobec losu, ale i nieustawanie w wysiłkach, by w starciu z nim zachować godność i człowieczeństwo. Starożytna odpowiedź na pytanie o sens życia jest zatem optymistyczna. Sofokles jednak nie wypowie się za nas – odpowiedź na nasze czasy musimy znaleźć sami, choć być może będzie to łatwiejsze, jeżeli wyruszymy na poszukiwania ze wsparciem w postaci „dorobku na zawsze”.

## Odżywcze okruchy – terapia dla duszy

Stan pandemii uświadamia nam, jak wiele arcydzieł kultury porusza temat zarazy i jak wiele z nich znajduje się (niestety, już tylko we fragmentach) w kanonie lektur na różnych etapach edukacji. Przyjrzymy się na przykład *Iliadzie* Homera. Zazwyczaj nie kojarzy się jej z epidemią. Ze słynnej inwokacji („Gniew Achilla opiewaj, Muzo...”) wiemy, że ten pierwszy epos literatury europejskiej dotyczy przeciągającego się w czasie ataku, bądź wręcz stanu wściekłości (gniew to jednak zbyt słabe słowo) Achillesa oraz strasznych jego konsekwencji dla Greków i dla obleganej przez nich Troi. Do wybuchu emocji herosa pośrednio doprowadziła jednak właśnie zaraza. Naczelny wódz Greków Agamemnon, w swojej pysze (znów *hybris*), wziął jako brankę wojenną Chryzeidę – piękną córkę kapłana Apollina Chryzesa, który zwrócił się do boga z prośbą o uratowanie dziewczyny. Kapłan został wysłuchany, a jako że strzały Apollina miały moc zsyłania epidemii, już wkrótce Grecy zaczęli masowo umierać jako ofiary boga oburzonego krzywdą wyrządzoną Chryzesowi. Agamemnon, by położyć kres chorobie, musiał oddać córkę ojcu. Zabrał jednak brankę Bryzeidę Achillesowi. Ten wpadł w szał i byłby nawet gotów zabić Agamemnona, gdyby nie został powstrzymany przez Atenę (zresztą w mało subtelny sposób: bogini, wiedząc, że nie ma szans na skuteczną perswazję, szarpnęła herosa za włosy). W konsekwencji Achilles wycofał się z walki i powrócił na pole bitwy dopiero po śmierci swojego przyjaciela Patroklosa, którego zabił Hektor, przekonany, że walczy ze słynnym herosem (Patroklos miał na sobie jego zbroję).

Jest w *Iliadzie* zaraza, ale jest tam też, jak widzimy, ogromny zakres tematów ważnych dla młodych ludzi, zresztą nie tylko młodych. To dorobek na zawsze, podobnie jak *Wojna peloponeska* i wiele innych dzieł starożytnych. W przeciwień-

stwie do rzeczy materialnych, ten dorobek nie może zostać nam odebrany. Tukidydes bardzo świadomie użył terminu z dziedziny (antycznej) ekonomii, by podkreślić wymierny wymiar kontaktu z tekstem kultury, a zatem doświadczenia, które samo w sobie wydaje się przeżyciem ze sfery duchowej, emocjonalnej. W istocie konsekwencje tego doświadczenia są znamienne dla konstrukcji naszego świata. Dzięki dziedzictwu antyku, które dotarło niemal na wszystkie kontynenty, najczęściej właśnie dzięki instytucji szkoły, tworzymy wspólnotę ponad granicami krajów i pokoleń, i śladem naszych starożytnych mistrzów możemy prowadzić dialog na najtrudniejsze tematy. Historia i mitologia uzupełniają się w inspirowaniu pytań o sprawy wciąż tak samo ważne, jak przed tysiącami lat: o naturę świata, sens istnienia, stosunek człowieka do rzeczy ostatecznych.

Lekcje z antykiem pełne są wyzwań i nie dają łatwych odpowiedzi. Pozwalają natomiast zmierzyć się z prawami kierującymi ludzkim życiem według mitologii, które aktualizuje historia, także współczesna. Jedno z najważniejszych, „prawo skruszonego serca”, opisał filozof Adam Krokiewicz (1890–1977), profesor Uniwersytetu Warszawskiego, ale wcześniej też nauczyciel w krakowskim gimnazjum, zaangażowany w pracę z uczniami. Odkrył to prawo, czytając dwie ostatnie księgi *Iliady*: oto król Troi Priam ryzykuje własnym życiem i pod osłoną nocy idzie do namiotu Achillesa, by prosić go o wydanie ciała Hektora, którego heros zabił, mszcząc śmierć Patrokolosa. Stary władca, świadom, że przegrał wojnę i że Troja wkrótce zostanie zdobyta i zrównana z ziemią, pragnie przynajmniej pochować syna. W błagalnym geście całuje ręce Achillesa – ręce wciąż pokryte krwią zabitego wojownika. Młody heros, wstrząśnięty, wyrzeka się gniewu i łączy ze starym królem w żałobie. Każdy z nich stracił ukochaną osobę. Żaden nie zazna już uczucia triumfu.

Drugie słynne prawo też wiąże się z Achillesem, który – zgodnie z przekazem wyroczni – mógł wybrać długie życie w cieniu wielkich wydarzeń lub krótkie, ale zwieńczone zdobyciem wiecznej sławy. Heros został zabity pod Troją, niedługo po pełnym emocji spotkaniu z Priamem, nie doczekawszy zdobycia miasta. Jego gniew wciąż jest tematem szkolnych lekcji. Wiemy zatem, jakiego wyboru dokonał Achilles i że przepowiednia (znów) się spełniła. Gdy jednak Odyseusz spotyka ducha herosa i pozdrawia go jako największego i najsłynniejszego bohatera w Krainie Umarłych, Achilles przyznaje, że podjął złą decyzję. „Nie zachwalaj mi śmierci, prześwietny Odysie! Wolałbym za parobka służyć na cudzej roli, [...] niż tu panować nad wszystkimi” (11.487–491, przeł. Jan Parandowski) – mówi, dając przejmujące świadectwo wartości życia.

Wartość ta wiąże się z trzecim prawem, którego najlepiej znanym nośnikiem jest mit Orfeusza i Eurydyki. To trudne do zaakceptowania, bo okrutne, przesłanie, że



w miłość już u jej początków wpisana jest utrata ukochanej osoby, a czasu nie można cofnąć, nawet jeśli mamy odwagę stawić czoła piekłu<sup>9</sup>.

Dla Tukidydesa takim piekłem była zaraza w Atenach, a jego doświadczenie, przechowane w *Wojnie peloponeskiej*, oraz sztuka *Król Edyp* Sofoklesa, który zmierzył się z traumą poprzez filtr mitu, dają potężny impuls do dyskusji w kontekście szkolnym. Wachlarz zagadnień możliwych do poruszenia z uczniami jest, jak widzimy na tych kilku wymienionych wyżej przykładach, bardzo szeroki. A że pytania i odpowiedzi, które stawiają przed nami starożytni, nie są łatwe, to tylko argument na korzyść takiej „antycznej” edukacji. Jak pisał jeden z największych polskich badaczy starożytności, Tadeusz Zieliński: „Siła umysłu nie jest produktem łatwej szkoły, tylko trudnej”<sup>10</sup>.

Nie zapominajmy też jednak, że szkoła to po łacinie *ludus*, a więc termin związany w pewnym stopniu z zabawą (*ludere* znaczy ‘bawić się’, ‘grać’, stąd tytuł słynnej monografii Johana Huizingi *Homo ludens* – człowiek bawiący się). Również z tej perspektywy kultura antyczna stanowi źródło inspiracji. Umiejętnie z niego czerpiąc, nauczyciel może pomóc uczniom oderwać choć na pewien czas myśli od trudnych spraw i osiągnąć równowagę niezbędną dla zdrowia psychicznego (lecznica dla duszy raz jeszcze!). Przykładem aktywności w tym zakresie, możliwych do wykonania również podczas pandemii, dzięki kwerendom internetowym, jest poszukiwanie śladów starożytnych Greków i Rzymian w naszym otoczeniu. Wartość dodaną stanowi uświadomienie uczniom, że wspólnota oparta na dziedzictwie antyku ma charakter uniwersalny i łączy różne dyscypliny, także na co dzień, z czego nie zawsze zdajemy sobie sprawę. Tak więc na stronie internetowej Fundacji Nobla możemy znaleźć wykład Boba Dylana poświęcony w dużej części Homerowi. Platforma serialowa Netflix oferuje ogromną bazę filmów i seriali inspirowanych tradycją Grecji i Rzymu (od *Troi: upadku miasta* produkcji BBC począwszy). Miłośnicy przyrody wytropią zaś w relacjach biologów ośmiornicę o wdzięcznej nazwie *Vulcanoctopus hydrothermalis* – stworzenie to, odkryte w 1998 roku, zamieszkuje kominy geotermalne w oceanach, gdzie temperatura jest tak gorąca, jak w kuźniach rzymskiego boga ognia Wulkana (greckiego Hefajstosa), którego odkrywcy ośmior-

---

<sup>9</sup> Więcej na ten temat zob. K. Marciniak, *Tradycja antyczna w XXI wieku – cui bono?*, w: tejsze, red., *Antyk i my*, Wydział „Artes Liberales” UW, Warszawa 2013, ss. 199–267, online: [www.al.uw.edu.pl/antyk\\_i\\_my](http://www.al.uw.edu.pl/antyk_i_my).

<sup>10</sup> T. Zieliński, *Kilka uwag o wykształceniu klasycznym*, *Kwartalnik Klasyczny* 1.2 (1927), s. 10; zob. też E. Olechowska, *Teaching Latin and Greek in Inter-War Poland*, w: D. Movrin, E. Olechowska, red., *Classics and Class: Teaching Greek and Latin behind the Iron Curtain*, Faculty of Arts, University of Ljubljana and OBTA, Faculty of “Artes Liberales”, Ljubljana–Warsaw: University of Warsaw, 2016, s. 227.

nicy uznali za jej idealnego patrona<sup>11</sup>. Pod opiekę Wulkanu udają się też zresztą wszyscy zmotoryzowani dwa razy w roku, podczas wymiany opon u wulkanizatora. W XIX wieku bowiem Charles Goodyear nazwał opatentowany przez siebie proces obróbki termicznej kauczuku „wulkanizacją” właśnie na cześć boskiego kowala.

Uświadamianie uczniom tego rodzaju związków, zachęcanie ich do zabawnych i poważnych odkryć, wspólna refleksja nad antycznymi pytaniami – wszystko to może stanowić świetny wstęp do kształcenia interdyscyplinarnego, w duchu *artes liberales*, a więc sztuk wyzwolonych – godnych człowieka, który potrafi się dziwić i nie ustaje w poszukiwaniach wiedzy, a w konsekwencji podejmuje w życiu świadome decyzje i zachowuje wolność myślenia.

Największy problem, z jakim borykają się kultura antyczna i języki klasyczne, nie ma związku z pandemią. To stopniowe relegowanie tych przedmiotów z edukacji. Polska wypada pod tym względem bardzo źle na tle takich krajów jak Niemcy czy Wielka Brytania, nie wspominając już nawet o Włochach, którzy z oczywistych względów znajdują w procesie kształcenia dużo miejsca dla starożytnego dziedzictwa. Na szczęście szkole przychodzi dziś z pomocą wspomniany Internet i kultura popularna. Młodzi ludzie odkrywają antyk również w czasie wolnym, co daje nowe życie dawnej maksymie edukacyjnej *docere, movere, delectare* – „uczyć, wzruszać i bawić”. Jeśli książka, film, serial lub gra komputerowa z antycznymi motywami przykuje uwagę uczniów, istnieje duże prawdopodobieństwo, że zechcą na własną rękę dowiedzieć się więcej o danym wątku, micie czy postaci. Nauczyciel, który stara się śledzić zainteresowania podopiecznych, zyskuje wówczas wielką szansę na to, by rozbudzić ich pasję jeszcze bardziej.

Z uwagi na niewystarczające wsparcie (także finansowe) edukacji nie zawsze jest to jednak możliwe – dostęp do określonych źródeł, kanałów filmowych i publikacji są płatne. Paradoksalnie sytuacja pandemii otworzyła zupełnie nowe perspektywy pod tym względem – dzięki poczuciu solidarności ludzi na całym świecie, w mniejszym lub większym stopniu dotkniętych dramatem choroby. Z jednej strony media społecznościowe pozwoliły na formowanie się tzw. grup samopomocy, których członkowie zaczęli dzielić się materiałami, takimi jak artykuły naukowe czy syllabusy i konspekty zajęć, w prywatnym zakresie. Z drugiej strony do ruchu przyłączyły się instytucje – na przykład międzynarodowe koncerty wydawnicze – które udostępniły wydawane przez siebie publikacje w Internecie, na okres ograniczonego funkcjonowania bibliotek lub wręcz czasowego ich zamknięcia. Przystawiały się na działanie online również muzea i teatry, dzięki czemu użytkownicy Internetu

---

<sup>11</sup> A.F. González, A. Guerra, S. Pascual, P. Briand, „*Vulcanoctopus hydrothermalis* Gen. et Sp. Nov. (Mollusca: Cephalopoda): An Octopod from a Deep-Sea Hydrothermal Vent Site”, *Cahiers de Biologie Marine* 39 (1998), ss. 169–184.

na całym świecie, w tym nauczyciele, uczniowie i studenci, zyskali dostęp do niezwykłych zasobów, do których często nie mogliby dotrzeć – ze względu na koszty i fizyczne odległości – nawet w sytuacji, gdyby *lockdown* nie obowiązywał.

I tak na kanale YouTube pojawił się podcast z cyklu *Rozmowy na koniec świata* – wywiad z dr. Rafałem Toczka z Katedry Filologii Klasycznej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na temat *Antyczna zaraza, czyli co mówią starożytne teksty o epidemiach*<sup>12</sup>. British Museum udostępniło dokument z udziałem wybitnej badaczki i popularyzatorki antyku prof. Mary Beard o cieszącej się ogromną popularnością wystawie z 2013 roku *Life and Death in Pompeii and Herculaneum* – doskonały punkt wyjścia do rozmowy z uczniami oraz studentami o podobieństwach i różnicach między światem antycznym a współczesnym i o konfrontacji ze sprawami ostatecznymi<sup>13</sup>. Równie atrakcyjny materiał do dyskusji pojawił się dzięki National Theatre of London, który pokazał spektakl *Frankenstein* w reżyserii laureata Oscara Danny’ego Boyle’a, ze słynnymi Benedictem Cumberbatchem w roli monstrum i Jonnym Lee Millerem jako szalonym doktorem (dodatkowy walor zajęć opartych na tym spektaklu polega na ćwiczeniu przez uczniów rozumienia ze słuchu po angielsku).

Ktoś mógłby jednak spytać: co wspólnego ma doktor Victor Frankenstein – bohater wydanej w 1818 roku powieści Mary Shelley – z antykiem? To świetne pytanie na początek lekcji. Odpowiedź przynosi już pierwsza strona książki. Widzimy na niej podtytuł, który pisarka nadała powieści: *Nowy Prometeusz*. Shelley odwołała się w ten sposób do starożytnego mitu. Nie był on jednoznacznie pozytywny dla Tytana, którego dziś – za sprawą słynnego poematu Goethego i dzieł romantyków – kojarzymy z dobroczyńcą ludzkości, cierpiącym męczeńsko za czyny na jej rzecz. W starożytności Prometeusz był jednak też tym, kto rzucił wyzwanie bogom i zaburzył porządek świata, sprowadzając na ziemię i dając ludziom ogień, wykorzystywany przez nich (przez nas) tak dla przygotowywania jedzenia, jak i prowadzenia krwawych wojen. Z tej perspektywy do Prometeusza podobny jest doktor Frankenstein, który, decydując się stworzyć człowieka, uzurpuje rolę Boga i wykorzystuje najnowsze zdobycze techniki oraz medycyny bez względu na konsekwencje. Shelley, pisząc swoją powieść u zarania rewolucji przemysłowej i otwierających się nowych możliwości w dziedzinie nauk przyrodniczych, zwraca uwagę na zagrożenia związane z postępem. Jej zainspirowane antykiem pytania o odpowiedzialność uczonych i etyczne granice badań naukowych wciąż są aktualne – zresztą dziś może nawet bardziej niż w XIX wieku – i w szkole, i po lekcjach.

---

<sup>12</sup> Premiera 10 kwietnia 2020 r., online [https://www.youtube.com/watch?v=mn6HU\\_Uny\\_w&t](https://www.youtube.com/watch?v=mn6HU_Uny_w&t) (dostęp: 4.07.2020).

<sup>13</sup> Premiera 20 maja 2020 r., online: <https://www.youtube.com/watch?v=0Cinu9yIbp0> (dostęp: 4.07.2020).

Przytoczone tu przykłady recepcji kultury antycznej możemy nazwać – wzorem starożytnych Greków odnoszących się do tragedii czerpiących z mitów zawartych w *Iliadzie* i *Odysei* (tak, był tam też król Edyp<sup>14</sup>) – okruchami ze stołu Homera. Te wyjątkowo odżywcze okruchy, przechowywane w „lecznicy dla duszy” – ψυχῆς ἰατρῆτον – pomagają mierzyć się z wyzwaniem współczesności. Zachęcają, by na nowo zastanowić się nad odpowiedziami na stare, lecz wciąż aktualne pytania. Przede wszystkim jednak, jako składniki fascynującego kodu kulturowego, pozwalają budować wspólnotę ponad czasem i granicami geograficznymi. Młodzi ludzie, którzy – pod kierunkiem nauczycieli i samodzielnie – odkrywają dziedzictwo antyku, zyskują do niej akces i zdobywają „dorobek na zawsze”.

## Nasze Mityczne Dzieciństwo – praktyka

Niniejszy tom, poświęcony „zaletom i wadom nauczania z wykorzystaniem narzędzi teleinformatycznych”, jest bliżej antyku niż może się to wydawać. Pierwsze roboty i komputery powstały bowiem już w starożytności. Nawet jeśli pominiemy tańczące automaty Hefajstosa i wykonane przez niego krzesła, które same podbiegały do strudzonych gości, oraz ogromnego strażnika Krety – robota Talosa – jako wytwory mitologii, i tak zostają nam udokumentowane historycznie osiągnięcia starożytnych naukowców, na przykład drewniany gołąb sporządzony ok. 350 roku p.n.e. przez Archytasa z Tarentu. Mechanizm, prawdopodobnie parowy, umożliwiał ptakowi lot na odległość 200 metrów<sup>15</sup>. *Notabene* świetny temat do dyskusji z uczniami, którzy raczej nie spodziewają się, że koncepcja drona liczy sobie prawie trzy tysiąclecia.

Badacze antyku od dawna wykorzystują technologie również do odkrywania przeszłości – archeologia jest najlepiej znaną dyscypliną pod tym względem, ale nie ustępują jej inne kierunki zajmujące się studiami nad starożytnością. Komputery pomagają w tworzeniu map migracji ludów, w odcyfrowywaniu manuskryptów, a przede wszystkim ułatwiają opracowywanie, przechowywanie i powszechne udostępnianie – jednym słowem digitalizację antycznego dziedzictwa, wspólnego „dorobku na zawsze”. Narzędzia teleinformatyczne są też nieocenioną pomocą w prowadzeniu projektów naukowych, zwłaszcza w przypadku międzynarodowych

---

<sup>14</sup> Zob. księgę XI *Iliady*.

<sup>15</sup> Zob. np. A. Mayor, *Gods and Robots: Myths, Machines, and Ancient Dreams of Technology*, Princeton University Press, Princeton 2018; J. Stamp, „A Brief History of Robot Birds: The Early Greeks and Renaissance Artists Had Birds on Their Brains”, *Smithsonian Magazine*, 22 maja 2013 r., online: <https://www.smithsonianmag.com/arts-culture/a-brief-history-of-robot-birds-77235415/> (dostęp: 4.07.2020).

zespołów badawczych, których członkowie potrzebują być w ciągłym kontakcie, a pracują w różnych regionach świata.

Taka potrzeba zachodzi w programie *Our Mythical Childhood* (*Nasze Mityczne Dzieciństwo*), realizowanym od 2011 roku na Wydziale „Artes Liberales” UW – najpierw w ramach grantu Loeb Classical Library Foundation Grant (2012–2013), następnie ze wsparciem Alexander von Humboldt Foundation Alumni-Award for Innovative Networking Initiatives (2014–2017), a obecnie dzięki ERC Consolidator Grant Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych<sup>16</sup>. Do zespołu, którym mam zaszczyt i przyjemność kierować, należą przedstawiciele różnych dyscyplin (głównie literaturoznawstwa, w zakresie filologii klasycznej, ale też literatur nowożytnych i literatury dziecięcej; kulturoznawstwa; archeologii; psychologii i neuropsychiatrii). Badamy recepcję antyku w kulturze dziecięcej i młodzieżowej jako marker przemian zachodzących w wiekach XX i XXI, z uwzględnieniem kontekstu epok wcześniejszych. Traktujemy tradycję Grecji i Rzymu nie jako skostniałą przeszłość, ale jako żywy składnik współczesnej cywilizacji, aktywny niemal na całym świecie. Dlatego w zespole pracują też naukowcy z krajów, których kultury nie są jednoznacznie kojarzone z dziedzictwem Śródziemnomorza, jak Kamerun czy Australia. Okazuje się jednak, że również odrzucenie tradycji antycznej, na przykład jako traumy kolonizacji, otwiera nowe i ważne perspektywy w badaniach i dla dialogu międzykulturowego. Jego świadectwem są takie fascynujące utwory, jak powieść *Mała Ikar* (2005) Helen Oyeyemi – nigeryjsko-brytyjskiej pisarki, łączącej wierzenia ludu Joruba z mitem greckim o fundamentalnym znaczeniu dla kultury europejskiej. Oyeyemi przekształca go (zauważmy tytułowe użycie imienia Ikar w rodzaju żeńskim!), by uchwycić istotę procesu budowania tożsamości przez dziewczynkę u kresu jej dzieciństwa spędzanego tak fizycznie, jak i duchowo między Afryką a Europą<sup>17</sup>.

Przy międzynarodowej strukturze zespołu *Our Mythical Childhood* „hybrydowa” organizacja pracy jest koniecznością. Mamy na tym polu doświadczenia wynikające też z innych przedsięwzięć. Na przykład w ramach działań Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną (OBTA) organizujemy tzw. Spotkania OBTylistów – otwarte seminaria z udziałem gości specjalnych. Na długo przed pandemią, bo od 2014 roku, najczęściej łączymy się z nimi właśnie internetowo, co pozwala zaoszczędzić czas i środki finansowe, a jednocześnie cieszyć się rozmową z wybitnymi znawcami i popularyzatorami antyku, jak na przykład prof. Jo-Marie Claassen – filolog klasyczna z Republiki Południowej Afryki – czy Natalie Haynes – bestsellerowa

<sup>16</sup> Więcej informacji na stronie projektu: <http://omc.obta.al.uw.edu.pl/about> (dostęp 4.07.2020).

<sup>17</sup> *Nb.* w roku 2007 Helen Oyeyemi odwiedziła Polskę i spotkała się z polskimi czytelnikami w ramach programu *Faces & Places – New British Writing*, zob. [British Council], *Helen Oyeyemi w Polsce*, 8 maja 2007 r., <http://afryka.org/helen-oyeyemi-w-polsce/> (dostęp: 4.07.2020).

pisarka i współpracownica BBC z Londynu. Ponadto kluczowym etapem w organizacji pracy w systemie teleinformatycznym na moim macierzystym Wydziale był Międzynarodowy Program Doktorski (MPD) *The Traditions of Mediterranean Humanism and the Challenges of Our Times: the Frontiers of Humanity* (w ramach grantu z funduszy europejskich uzyskanego w konkursie FNP, 2010–2015), kierowany przez prof. Jerzego Axera, z regularnymi seminariami online, jako że część uczestników prowadziła badania za granicą. Wypracowane wówczas rozwiązania przygotowały grunt dla kolejnych. Nie bez znaczenia było też mentalne zaakceptowanie nowych form współpracy. Zaczęliśmy coraz chętniej z nich korzystać, jeśli była taka potrzeba, a gdy w marcu 2020 roku stało się konieczne przestawienie zajęć na tryb zdalny, udało się to zrobić w niemal wszystkich przypadkach.

W programie *Our Mythical Childhood*, od rozpoczęcia grantu ERC w 2016 roku, wykorzystujemy narzędzia teleinformatycznie nie tylko do kontaktów między badaczami i studentami, lecz także w działalności popularyzatorskiej i upublicznianiu wyników naszej pracy. Dwie bazy danych, które prowadzimy, zostały zaprojektowane w taki sposób, by mogli korzystać z nich zarówno naukowcy, jak i szerokie grono internautów (tzw. *User-Friendly Interface*)<sup>18</sup>. Komunikujemy się z nimi również za pomocą mediów społecznościowych (Facebook, Twitter, YouTube i Instagram)<sup>19</sup> oraz czterech blogów naukowych. *Our Mythical Childhood Blog* to platforma poświęcona bieżącym odkryciom, relacjom z wypraw prof. Daniela Ategwa Nkemleke i jego grupy z Kamerunu w poszukiwaniu mitów afrykańskich obecnych w tradycji oralnej, a także miejsce na interdyscyplinarne refleksje naszych współpracowników (ostatnio na przykład na temat typologii przywództwa, *leadership*, według bogów olimpijskich w książkach dla dzieci<sup>20</sup>). Blog *Antipodean Odyssey*, pod kierunkiem prof. Elizabeth Hale, ukazuje recepcję antyku głównie z perspektywy studiów nad literaturą dziecięcą prowadzonych w Australii. Na blogu *Autism and Classical Myth*, prof. Susan Deacy z Londynu regularnie raportuje postępy z badań nad wykorzystywaniem mitów greckich w pracy z dziećmi o spektrum autystycznym; są tam również w wolnym dostępie materiały edukacyjne oparte na postaci Heraklesa. *Panoply Vase Animation Project Blog* poświęcony jest animacjom przygotowywanym także przez członków projektu z Londynu: badaczkę antyku dr Sonyę Nevin oraz specjalistę od grafiki komputerowej Steve’a K. Simonsa. W ra-

---

<sup>18</sup> Zob. *Our Mythical Childhood Survey*, online: <http://omc.obta.al.uw.edu.pl/myth-survey> (dostęp: 4.07.2020).

<sup>19</sup> Zob. *Our Mythical Network*, online: <http://omc.obta.al.uw.edu.pl/network> (dostęp: 4.07.2020).

<sup>20</sup> Zob. Katerina Volioti, „Leadership in Children’s Books about Classical History and Myth (Part 1)”, *Our Mythical Childhood Blog*, 18 maja 2020 r. (kolejne części – patrz wpisy w maju i czerwcu), online: <https://ourmythicalchildhoodblog.wordpress.com/2020/05/18/leadership-in-childrens-books-about-classical-history-and-myth-part-1-by-katerina-volioti/> (dostęp: 4.07.2020).

mach projektu powstaje bowiem pięć filmów na podstawie waz greckich z kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie. Poza wsparciem naukowców w pracy z artefaktami (rekonstrukcja, uwrażliwienie na detal), animacje te mają walor edukacyjny – mogą być wykorzystywane przez nauczycieli w celu wprowadzania młodych ludzi w sztukę starożytną, a także w mitologię, która stanowiła jeden z głównych tematów malarstwa wazowego. Staramy się powiększać tak przestrzeń do stawiania na nowo starych pytań i poszukiwania na nie odpowiedzi w sposób atrakcyjny dla uczniów (pomagają w tym specjalnie przygotowane, pobudzające kreatywność materiały towarzyszące animacjom)<sup>21</sup>.

Pragnąc wykorzystać potencjał kultury audiowizualnej, która znajduje się w centrum zainteresowań pokolenia XXI wieku, organizujemy też konkurs na krótkie filmy inspirowane starożytnością *Antyk – kamera – akcja*. Dotychczas odbyły się dwie edycje – *Mit* oraz *Historia*, a prace laureatów dostępne są w Internecie<sup>22</sup>, ewokując kolejne antyczne pytania, tym razem w szczególnym kontekście: formułują je sami młodzi ludzie – dla swoich rówieśników, ale i dla nauczycieli, badaczy oraz potencjalnie wszystkich odbiorców kultury w sieci.

Popularyzacji nauki poświęcony jest również nasz cykl *45 Sekund Recepcji*, w ramach którego badacze, studenci i osoby spoza Uniwersytetu zajmujące się kulturą antyczną prezentują swoje zainteresowania. Wyzwaniem jest czas. Muszą zmieścić się w niecałej minucie. Tytułem cyklu nawiązujemy do długości lekcji w polskiej szkole. Sekundy zamiast minut zapewniają zwięzłość przekazu i jego dynamikę, odpowiadając na jedną z głównych trudności w pracy z narzędziami teleinformatycznymi – utrzymanie uwagi odbiorców, konieczne, by nie pozostali tylko biernymi widzami, ale by aktywnie zaangażowali się w odkrywanie antyku.

## Test Naszej Mitycznej Wspólnoty

Nawiązanie do formatu szkolnych lekcji w cyklu *45 Sekund Recepcji* nie jest przypadkowe. Działania edukacyjne to stały element programu *Our Mythical Childhood*. Obejmują głównie uczniów szkół średnich. Współpracujemy na tym polu z nauczycielami w przekonaniu, że łączenie pracy naukowej i dydaktyki otwiera nowe perspektywy przed wszystkimi członkami tworzącej się w ten sposób wspólnoty, w duchu *artes liberales* i holistycznej wizji kształcenia<sup>23</sup>. Od 2012 roku wybieramy

<sup>21</sup> Zob. Our Mythical Blogs, online: <http://omc.obta.al.uw.edu.pl/blogs> (dostęp: 4.07.2020).

<sup>22</sup> Zob. stronę konkursu <https://antykkameraakcja.wordpress.com/> (dostęp: 4.07.2020).

<sup>23</sup> W celu rozwijania programów edukacyjnych powiązanych z badaniami naukowymi w roku 2017 założyliśmy na Wydziale „Artes Liberales” UW *The Cluster: The Past for the Present: International Research and Educational Programme*, do którego należą także Fakultät für Sprach- und Literatur-

temat związany z realizowanym aktualnie etapem programu. Zapraszamy uczniów, by pod kierunkiem nauczycieli formułowali pytania badawcze i, szukając na nie odpowiedzi, podejmowali pierwsze próby naukowe. Wyniki tych prób szkoły prezentują w trakcie konferencji z udziałem członków zespołu z całego świata.

Grant ERC pozwolił mi wprowadzić regularność wspólnych spotkań. I tak w trakcie roku szkolnego 2016/2017 i konferencji wieńczącej pierwszy etap badań *Our Mythical Hope in Children's and Young Adults' Culture... The (In)efficacy of Ancient Myths in Overcoming the Hardships of Life* (2017) uczniowie dwóch szkół – Liceum „Strumienie” z Józefowa i XI LO im. Mikołaja Reja z Warszawy – zastanawiali się nad rolą mitów w ich życiu. Na warsztaty *The Present Meets the Past*, odbywające się w Europejskim Roku Dziedzictwa Kulturowego (EYCH 2018), przygotowali prezentację o antyku w przestrzeni Warszawy oraz podjęli próbę rekonstrukcji życiorysu ich rówieśnika, który zginął podczas II wojny światowej, aresztowany za udział w tajnych kompletach<sup>24</sup>. Rok szkolny 2018/2019, związany z drugim etapem grantu – *Our Mythical History: Children's and Young Adults' Culture in Response to the Heritage of Ancient Greece and Rome* – otworzył nowe pola współpracy i do szkół działających z nami od początku dołączyło Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące UMK w Toruniu oraz I LO im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie. Tym razem uczniowie wcielili się w starożytnych biografów i opracowali życiorysy postaci, które uczyły się łaciny i odegrały ważną rolę w historii Polski, lecz dziś są niemal nieobecne w programach szkolnych. Tak powstała publikacja, zaprezentowana na konferencji i umieszczona w wolnym dostępie w Internecie, *De viris mulieribusque illustribus – O sławnych mężach i kobietach*<sup>25</sup>. Uczniowie złamali w niej dominujący schemat narracji o bohaterach płci męskiej<sup>26</sup> i, co świadczy o naturalnej dla młodego pokolenia otwartości, uwzględnili Krystynę Skarbek – agentkę, która podobno zainspirowała Iana Fleminga, gdy tworzył postać ukochanej Jamesa Bonda.

---

wissenschaften, Ludwig-Maximilians-Universität München; Dipartimento di Storia Culture Civiltà i Dipartimento di Filologia Classica e Italianistica, Università di Bologna oraz (od 2019 r.) Faculty of Education, University of Cambridge.

<sup>24</sup> Zob. Barbara Strycharczyk, red., *Okruchy pamięci/Scraps of Memory*, 2018, materiały dostępne także online w wersji polskiej ([http://omc.obta.al.uw.edu.pl/assets/images/present/5\\_School\\_project\\_booklet\\_Polish.pdf](http://omc.obta.al.uw.edu.pl/assets/images/present/5_School_project_booklet_Polish.pdf)) i angielskiej ([http://omc.obta.al.uw.edu.pl/assets/images/present/4\\_School\\_project\\_booklet\\_English.pdf](http://omc.obta.al.uw.edu.pl/assets/images/present/4_School_project_booklet_English.pdf)).

<sup>25</sup> Zob. K. Marciniak, red., *De viris mulieribusque illustribus: Schools Endeavour Educational Materials*, zespół redakcyjny: B. Bibik (Toruń), J. Ryba (Kraków), B. Strycharczyk (Józefów) i A. Wojciechowska (Warszawa), przeł. J. Dutkiewicz, w serii: “OBTA Studies in Classical Reception” 8, Faculty of “Artes Liberales” UW, Warsaw 2019, 95 str. (online: <http://www.omc.obta.al.uw.edu.pl/dvm>).

<sup>26</sup> Należy jednak zauważyć, że literatura od dawna zna osobne zbiory poświęcone bohaterkom kobiecym, zob. np. G. Boccaccio, *De mulieribus claris* (1374).



Doroczne spotkanie to czas intensywny i ważny dla wszystkich uczestników projektu. Nauczyciele, biorąc udział w obradach, zapoznają się z najnowszymi wynikami badań w zakresie recepcji antyku i mogą skorzystać z nich później, planując własne lekcje. Uczniowie ćwiczą się w sztuce prezentacji na forum międzynarodowym, spotykają rówieśników z innych szkół, zajmujących się przez cały rok podobnymi tematami, i poznają specyfikę współpracy w środowisku różnorodności kulturowej, a to, jak podkreślił też ostatnio prof. Tomasz Szapiro w debacie RGNiSW na temat kultury studenckiej, może być źródłem siły i sprzyjać trosce o wzajemny szacunek<sup>27</sup>. Uczestniczący w projekcie *Our Mythical Childhood* badacze pochodzą z takich krajów jak Australia, Austria, Białoruś, Grecja, Izrael, Kamerun, Niemcy, Nowa Zelandia, Rosja, Słowenia, Wielka Brytania, Włochy, Stany Zjednoczone. Dla nich doświadczenie kontaktu z młodzieżą i nauczycielami również ma ważny wymiar. W trakcie wspólnych dyskusji mogą skonfrontować się z zaskakującymi często pytaniami od uczniów (nowymi i starymi – sformułowanymi na nowo). Niezwykle istotny element konferencji to też panel studentów i doktorantów seminarium grantowego, które wchodzi w program studiów na Wydziale „Artes Liberales”. Uczniowie, uczestnicząc w prezentacjach nieco tylko starszych kolegów, mają szansę przekonać się, jakie ścieżki otwiera nauka.

Wieczorne obrady pierwszego dnia kończy uroczysta gala rozstrzygnięcia konkursu filmowego. Laureaci przyjeżdżają z całej Polski – zarówno z dużych, jak i małych ośrodków. Przed galą również mogą brać udział w obradach, a także w specjalnie organizowanych warsztatach filmowych pod kierunkiem przewodniczącego jury – reżysera i scenarzysty Krzysztofa Korwin-Piotrowskiego. Poszukiwanie razem (nowych) odpowiedzi na antyczne pytania, ponad granicami krajów, dyscyplin i pokoleń, między pracą naukową i dydaktyką a działaniami artystycznymi to elementy budujące naszą mityczną wspólnotę, dzięki czemu wszyscy zdobywamy i zwiększamy nasz „dorobek na zawsze”.

Pandemia dotknęła nasze działania na tym polu – stała się testem wspólnoty. Trzeci etap grantu, poświęcony myśleniu ekologicznemu w kulturze dziecięcej i młodzieżowej inspirowanej antykiem – *Our Mythical Nature: The Classics and Environmental Issues in Children's and Young Adults' Culture* – miała zwieńczyć konferencja w maju 2020 roku, podczas której planowaliśmy prezentację projektu szkolnego związanego z tym tematem oraz badań prowadzonych przez studentów w trakcie seminarium. Zamierzaliśmy też rozstrzygnąć konkurs video – jego trzecia edycja została ogłoszona właśnie pod hasłem *Ekologia*, a naszym celem było stworzenie dla młodych ludzi możliwości zabrania głosu poprzez film w sprawie, która stała się misją nowego pokolenia, głęboko zaangażowanego w akcje na rzecz ochrony środowiska.

---

<sup>27</sup> Wypowiedź z 14.05.2020 r.

Plany te zweryfikował już luty 2020 roku. Wstrząsające wiadomości nadeszły najpierw z Włoch, a potem nastąpiło wprowadzanie *lockdownu* w kolejnych krajach. Postanowiliśmy jak najszybciej dostosować się do sytuacji. Projekt *Our Mythical Childhood* nie był przecież jedynym, który musiał zmierzyć się z nowymi okolicznościami, aczkolwiek, gdy opracowywałam podtytuł grantu ERC (*The Reception of Classical Antiquity in Children's and Young Adults' Culture in Response to Regional and Global Challenges*), nie myślałam o tym, że te „regionalne i globalne wyzwania” przybiorą tak dramatyczną formę w wielu miejscach na świecie, gdzie przebywają nasi współpracownicy. Badania, które prowadzimy – bez konieczności przebywania w laboratoriach, jak w przypadku nauk przyrodniczych – można było dość sprawnie przestawić na inne tory. Zawiesiliśmy kwerendy, odwołaliśmy majową konferencję i skupiliśmy się na opracowywaniu zebranych wcześniej materiałów oraz przygotowywaniu publikacji. Jest wśród nich tom *Our Mythical Education: The Reception of Classical Myth Worldwide in Formal Education, 1900–2019*, pod redakcją prof. Lisy Maurice – członkini zespołu z Izraela. Praca nad tym tomem zbiegła się z okresem największych dotychczas ograniczeń i intensywnym dostosowywaniem sposobów nauczania do sytuacji pandemii, co postawiło przed nami wiele pytań – tak na przyszłość, jak i już słyszalnych w niektórych partiach książki. W tych nowych okolicznościach pomogły nam doświadczenia z działań z wykorzystaniem narzędzi teleinformatycznych, a przede wszystkim „dorobek na zawsze” i poczucie wspólnoty, wypracowane na wcześniejszych etapach programu. Krótko rzecz ujmując: zmieniliśmy kurs, ale nie cel naszej wspólnej podróży.

Dzięki wspomnianym doświadczeniom i wsparciu informatycznemu na Wydziale oraz platformom, które zapewnia Uniwersytet Warszawski, seminarium grantowe szybko przenieśliśmy do Internetu. Nie mieliśmy istotnych problemów technicznych (w przypadkach indywidualnych jako doraźna pomoc był pod ręką telefon w trybie głośnomówiącym). Studenci fantastycznie podeszli do nowego wyzwania – frekwencja była znakomita, podobnie jak zaangażowanie uczestników w zajęcia. Podjęliśmy nawet wspólną próbę przygotowania materiałów, które mogliby wykorzystywać na lekcjach nauczyciele, a także każdy, kto pragnie poszerzyć wiedzę o antyku w ramach indywidualnych poszukiwań. W chwili, gdy kończę niniejszy rozdział, zajmujemy się redakcją tych materiałów i wkrótce udostępnimy je w Internecie, na stronie projektu. Zatytułowaliśmy je przewrotnie *Antyk w kryzysie*. Na przekór usuwaniu kultury antycznej z programów szkolnych chcemy pokazać, że właśnie w trudnych momentach ma ona szczególnie dużo do zaoferowania. Stare i nowe pytania odgrywają w naszym zbiorze kluczową rolę – każdy ze studentów miał bowiem zanalizować wybrany przez siebie starożytny tekst i zaproponować na jego podstawie zagadnienia do refleksji. Jak potoczyłyby się losy Syzyfa, gdyby znalazła się choć jedna dusza, która spróbowałaby mu pomóc? Czym byłby śpiew syren w dzisiejszych czasach? W jaki sposób społeczno-polityczna koncepcja pań-

stwa według Platona koresponduje ze współczesnymi ujęciami medycyny? – to zaledwie kilka wybranych kwestii postawionych przez studentów na czas pandemii, ale nie tylko, bo pracując w nietypowych okolicznościach, coraz mocniej byliśmy świadomi uniwersalnego wymiaru kultury antycznej.

Pandemia nie zatrzymała też projektu szkolnego – obecnie trwa redakcja przygotowanych przez uczniów materiałów, a termin przesyłania prac na konkurs filmowy został przedłużony, żeby nie narażać uczestników na ryzyko zakażenia. Konferencja *Our Mythical Nature* odbędzie się jesienią 2020 roku, zorganizujemy ją online. Przeniesiony do Internetu doroczny kongres Fundacji Alexandra von Humboldta, w którym miałam przyjemność uczestniczyć w czerwcu<sup>28</sup>, może posłużyć jako doskonały wzór takiego wydarzenia – z wykładami, warsztatami, spotkaniami w czasie rzeczywistym (tzw. *Brain Dates*), a nawet muzycznym programem kulturalnym.

Doświadczenie pandemii sprawiło również, że postanowiliśmy włączyć się w działania wspierające wysiłki nauczycieli i animatorów kultury, a także rodziców i opiekunów, którzy pragną spędzać z dziećmi czas ograniczonej mobilności w sposób twórczy, łącząc zabawę z edukacją. Rozpoczęliśmy inicjatywę *Find the Force! (Czerp moc!)*. W jej ramach przygotowujemy zadania inspirowane mitologią – wszystkie w wolnym dostępie na stronie projektu. Dotychczas opublikowaliśmy materiały pomagające w nauce atrybutów Muz – zachęcamy również do pokolorowania ich postaci, zgodnie z obecnym stanem badań nad rzeźbą grecką, która miała się feerią barw<sup>29</sup>. Kolory towarzyszą również zadaniu związanemu z animacją poświęconą Iris – bogini tęczy, traktowanej w wielu krajach walczących z pandemią jako symbol nadziei. To pierwsza animacja upubliczniona w ramach projektu *Our Mythical Childhood*. Zachęcamy internautów w każdym wieku do obejrzenia jej (niecała minuta, by utrzymać uwagę zwłaszcza dziecięcego odbiorcy), do zapoznania się z mitem Iris, a na koniec do stworzenia – z pomocą materiałów towarzyszących – własnej wazy greckiej<sup>30</sup>. Efektami prac plastycznych, które przesyłają nam użytkownicy, dzielimy się (za ich zgodą) na specjalnej podstronie. Planujemy różne wersje językowe zadań, bo choć narzędziem komunikacji w projekcie jest angielski, to nie powinien być on instrumentem wykluczenia – zależy nam na dotarciu do szerokich kręgów odbiorców. Obecnie funkcjonują wersje angielska, polska i włoska – tę ostatnią zredagowała Beatrice Palmieri – studentka z Uniwersytetu Bolońskiego

---

<sup>28</sup> Zob. Press Office, „Humboldt Foundation’s digital Annual Meeting with Federal President Steinmeier”, *Alexander von Humboldt Foundation Website*, 22 czerwca 2020 r., online: <https://www.humboldt-foundation.de/web/press-release-2020-13.html> (dostęp: 5.07.2020).

<sup>29</sup> Zob. K. Marciniak, *Pomaluj Muzy!*, online: <http://omc.obta.al.uw.edu.pl/pomaluj-muzy> (dostęp: 5.07.2020). Materiały do kolorowania przygotował na podstawie dawnych rycin artysta-grafik Zbigniew Karaszewski na zasadzie wolontariatu.

<sup>30</sup> Zob. S. Nevin, S. Simons, *Iris – Bogini Tęczy*, przeł. Anna Mik, online: <http://omc.obta.al.uw.edu.pl/iris-bogini-teczy> (dostęp: 5.07.2020).

go, która w lutym przyjechała na staż naukowy pod moją opieką w projekcie *Our Mythical Childhood* jako stypendystka programu Erasmus. Marzec zatrzymał ją na *lockdownie* w Warszawie, ale dzięki technikom teleinformatycznym i odpowiedniej adaptacji programu zrealizowała swój staż nie tylko z efektami, które już można zobaczyć w naszej bazie danych<sup>31</sup>, lecz i z wartością dodaną, polegającą na udziale w inicjatywie *Find the Force!*.

Podsumowując, staramy się zachować optymizm, ale oczywiście brakuje nam spotkań „w realu”, jak mówiło się w slangu młodzieżowym, gdy powstawała rzeczywistość wirtualna. Starożytni autorzy wprawdzie jej nie znali, ale dobrze wiedzieli, że człowiek to istota społeczna. Gromadzenie się, budowanie mniejszych i większych wspólnot leży w naszej naturze – pisali o tym zarówno greccy i rzymscy historycy, jak i mitografowie – ci pierwsi, zwracając uwagę na procesy społeczne, ci drudzy, koncentrując się na herosach, którzy mieli jednoczyć mieszkańców określonych obszarów, jak na przykład Tezeusz, uważany za architekta *polis* Ateńczyków. Przekładając to na nasz program, jasne jest, że żaden system teleinformatyczny nie zastąpi konferencji, podczas której – choć raz w roku – możemy spotkać się wszyscy: badacze antyku z całego świata, nauczyciele, studenci, uczniowie, osoby zaangażowane w popularyzację, działania edukacyjne i społeczne. Czekamy na moment, w którym planowanie takiego wydarzenia będzie bezpieczne. Jednocześnie rozumiemy konieczność ograniczeń, o których powinni decydować specjaliści-epidemiolodzy. Naszą rolą jest dostosowywać się jak najlepiej potrafimy do okoliczności, z wdzięcznością względem pracowników służb medycznych i innych niezbędnych dla codziennego funkcjonowania społeczeństwa sektorów, którzy sprawiają, że na naszym i na tak wielu pozostałych polach jest to możliwe.

## Epilog – skutki uboczne

Redaktorzy niniejszego tomu jako temat podali „nauczanie po pandemii”. Ten zaledwie dwuliterowy przyimek „po” jest nośnikiem wielkiej nadziei i optymizmu, że – choć dziś nie potrafimy powiedzieć, kiedy – pandemia jednak się skończy. Wrócimy wówczas do wielu dawnych rozwiązań, ale i pozostawimy wiele nowych, bo w tym trudnym okresie próby dla uczniów, studentów i nauczycieli wszystkich etapów edukacji, a także rodziców i osób odpowiedzialnych za organizację tych etapów, rozwinęły się formy kontaktów i wspólnych działań, z których nie

---

<sup>31</sup> Zob. np. B. Palmieri, „Entry on: *Atalanta. A Maiden in Greece of Gods and Heroes* [Atalanta. Una fanciulla nella Grecia degli dei e degli eroi] by Emanuele Luzzati, Gianni Rodari”, peer-reviewed by E. Olechowska and E. Hale, *Our Mythical Childhood Survey*, Warsaw: University of Warsaw, 2020, online: <http://omc.obta.al.uw.edu.pl/myth-survey/item-export/1027> (dostęp: 5.07.2020).

będziemy chcieli zrezygnować. Otwiera to nowe perspektywy na przyszłość. Dla uniwersytetów na przykład rysują się możliwości intensyfikowania współpracy naukowej i dydaktycznej w wymiarze międzynarodowym, dzięki wykorzystywaniu na szerszą niż dawniej skalę platform telekomunikacyjnych, które umożliwiają udział w wydarzeniach naukowcom i studentom – jeśli mają dostęp do Internetu – niezależnie od miejsca pobytu.

Przyimek „po” w tytule tomu wprowadza cesurę. Jest ona istotna, ponieważ oddziela „oswojony” przez wszystkich czas, gdy – mimo oczywistej konieczności doksztalcania się przez kadrę szkół i uniwersytetów – nie było aż tak dużych wyzwań w nauczaniu zdalnym, od okresu, który wymaga, by nauczyciele na równi z uczniami podjęli bezprecedensowy wysiłek zdobywania nowych umiejętności. Jednocześnie cezura ta nie ma w pewnym sensie racji bytu. Niezależnie bowiem od warunków nauczania – przed pandemią lub po niej – najważniejsza zasada w edukacji (a może i na każdym polu naszej aktywności) jest taka sama od tysięcy lat: wzajemne zaufanie między stronami. Bez tego niepisanego paktu zaufania nie sprawdzi się żaden, najlepszy nawet system. Pandemia pokazała jasno, jak ważna jest szczerłość i sprzężenie zwrotne w relacjach uczeń – nauczyciel, na wszystkich poziomach kształcenia. Młodzi ludzie uczą się od nas, ale i uczą nas – zarówno nowego rozumienia arcydzieł, jak i obsługi mediów społecznościowych. To też wzajemne lekcje empatii, bo w cieniu problemów technicznych i konieczności dostosowania materiału do innych możliwości jego realizacji kryje się najważniejszy bohater tego procesu – człowiek jako jednostka. Nauczyciele i uczniowie, wykładowcy i studenci, a także ich rodziny w trakcie pandemii mierzą się często z dużym obciążeniem natury psychologicznej. Obawa przed chorobą, utratą pracy czy po prostu złe znoszenie stanu zamknięcia – wszystko to może wpływać na proces dydaktyczny, nawet jeśli uda nam się zachować rytm zajęć sprzed pandemii. I od wszystkich uczestników tego procesu zależy, czy źródła ewentualnych problemów zostaną wyartykułowane, a to pierwszy krok do ich rozwiązania lub przynajmniej do uzyskania szerszego obrazu sytuacji. Podstawą w takim przypadku jest dialog, który pozwala uczyć się obu stronom i wzmacnia wspólnotę<sup>32</sup>. Kontekst pandemii nie pozostawia złudzeń, że dawanie instrukcji,

---

<sup>32</sup> *Nb.* zaimowany mit Syzyfa został już wykorzystany w podobnym celu – w kampanii na rzecz solidarności w walce z malarią, zob. GatesFoundation, „Sisyphus Animation: 2011 Malaria Forum”, YouTube, 19 października 2011 r., online: <https://www.youtube.com/watch?v=Io8pKfnxCg4> (dostęp: 5.07.2020). Co ciekawe, również animacja, tym razem związana z historią zarazy w Atenach, powstała w ramach kampanii społecznej ONZ, uświadamiającej młodym ludziom zagrożenia związane z koronawirusem, zob. United Nations Regional Information Centre for Western Europe, „Η 11χρονη αρχαία Αθηναία Μύρτις στην παγκόσμια μάχη κατά του κορωνοϊού (English subtitles)”, YouTube, 13.05.2020, online: [https://www.youtube.com/watch?time\\_continue=35&v=Z2q6vobHbKY&feature=emb\\_logo](https://www.youtube.com/watch?time_continue=35&v=Z2q6vobHbKY&feature=emb_logo) (dostęp: 5.07.2020).

typowe dla „edukacji biernej”, skazane jest na porażkę. Porównując nasze doświadczenia „sprzed i w trakcie” (bo jeszcze nie „po”), widzimy wyraźne, że ta porażka ma miejsce zarówno w klasie w budynku szkoły, jak i w sali wirtualnej.

Kultura antyczna, z jej kodem wspólnych skojarzeń i metafor, które możemy czerpać z „dorobku na zawsze”, sprzyja nawiązywaniu dialogu i zadawaniu pytań – warto o tym pamiętać także po pandemii. Potencjał starożytnych tekstów w tym zakresie dostrzegła już w 2017 roku jedna ze szkół w Wielkiej Brytanii. Artykuł o prowadzonym tam programie zajęć przykuł uwagę opinii publicznej w całym Zjednoczonym Królestwie. Nic dziwnego – władze tej szkoły stwierdziły bowiem, że znalazły sposób na nauczenie uczniów rozróżniania prawdziwych wiadomości od *fake newsów*, a więc na przekazanie młodym ludziom umiejętności kluczowej we współczesnym świecie, zwłaszcza w trudnych okolicznościach. Otóż szkoła osiągnęła ten wyjątkowy rezultat, włączając do programu lekturę tekstów starożytnych filozofów<sup>33</sup>. Uczniowie mierzyli się z pytaniami, które postawili jeszcze przedstawiciele szkoły jońskiej w VII i VI wiekach p.n.e., powtórzył je Edyp, a na które dziś wciąż nie mamy odpowiedzi.

Ten model edukacji ma poważne konsekwencje – efekty uboczne w postaci wątpliwości pojawiających się w głowach młodych ludzi, którzy sami zaczynają zadawać pytania – powtarzają stare i formułują nowe – i czują potrzebę weryfikacji przekazywanej im wiedzy. To naturalne, gdy dajemy uczniom i studentom potężne narzędzie w postaci „dorobku na zawsze”, tworzonoego przez wielkie umysły, które pokazały nam siłę i słabość człowieczeństwa. W tragedii Sofoklesa o losach córki Edypa – Antygony chór śpiewa pieśń o potędze człowieka:

Siła jest dziwów, lecz nad wszystkie sięga  
Dziwy człowieka potęga.  
Bo on prze śmiało poza sine morze,  
Gdy toń się wzdyma i kłębi,  
I z roku na rok swym lemieszem porze  
Matkę ziemie do głębi.

Lotny ród ptaków i stepu zwierzęta,  
I dzieci fali usidla on w pęta,  
Wszystko rozumem zwycięży.

---

<sup>33</sup> Zob. C. Turner, „Leading Private School Uses Greek Philosophers to Teach Pupils How to Spot ‘Fake News’”, *The Telegraph*, 29 grudnia 2017 r., online: <https://www.telegraph.co.uk/education/2017/12/29/leading-private-school-uses-greek-philosophers-teach-pupils/> (dostęp: 5.07.2020).

Dzikiego zwierza z gór ściągnie na błonie,  
Krnąbrny kark tura i grzywiaste konie  
Ujarzmił w swojej uprzęży.  
Wynalazł mowę i myśli dał skrzydła,  
I życie ujął w porządku prawidła,  
Od mroźnych wichrów na deszcze i gromy  
Zbudował sobie schroniska i domy... (*Ant.* 332–347)

Opisując ludzki ród, tragik używa terminu τὰ δεινὰ, który prof. Kazimierz Morawski – wybitny badacz antyku i kandydat na prezydenta w czasach II Rzeczypospolitej Polskiej – przetłumaczył jako ‘dziwy’. W starożytnej grece termin ten ma jednak szersze znaczenie. Ujawnia je dalszy ciąg pięknego przekładu: τὰ δεινὰ to bowiem także coś strasznego w swej niezwykłości. Pieśń chóru jest więc dla człowieka zarazem największym komplementem, jak też ostrzeżeniem przed konsekwencjami władzy, którą posiadał i która może zarówno ocalić, jak i zniszczyć jego oraz cały świat:

Na wszystko z radą on gotów.  
Lecz choćby śmiało patrzył w wiek daleki,  
Choć ma na bóle i cierpienia leki,  
Śmierci nie ujdzie on grotów.

A sił potęgę, które w duszy tleją,  
Popchnie on zbrodni lub cnoty kolejną... (*Ant.* 348–353)

To lekcja, którą odebrał Edyp i w której uczestniczymy również my dzisiaj. Słowa Sofoklesa brzmią niepokojąco aktualnie w kontekście toczących się dyskusji na temat naszej ingerencji w środowisko. Młodzi ludzie na takich lekcjach uczą się kwestionować, ale i jednocześnie szanować autorytety. To oczywiście może stanowić problem w pewnych okolicznościach, ale nie dla autorytetów prawdziwych. Te przetrwają, jak zauważa południowoafrykański noblista John Maxwell Coetzee w wykładzie „Kto to jest klasyk?”<sup>34</sup>, a nawet umocnią swoją pozycję. Uczniowie i studenci zdobędą zaś akces do liczącej tysiące lat wspólnoty, której fundamentem jest dialog i niezależność myślenia.

Sofokles napisał jeszcze jedną sztukę o Edypie. Było to około roku 406 p.n.e. Tragik miał wtedy 90 lat, a syn chciał go ubezwłasnowolnić, by móc przejąć rodzin-

---

<sup>34</sup> Zob. J.M. Coetzee, *What Is a Classic?*, w: tegoż, *Stranger Shores: Literary Essay, 1986–1999*, Penguin Books, New York 2001, ss. 1–16.

ny majątek. Sofokles przybył do sądu. Zamiast zeznawać, zaczął po prostu czytać fragment nowego dramatu. Sędziowie nie mieli żadnych wątpliwości, że to dzieło, a wręcz arcydzieło genialnego, w pełni sprawnego umysłu.

Sztuka, kończąca dialog Sofoklesa z mitem rodu Edypa, a jednocześnie z mitologią w ogóle, jako że stanowi ostatni utwór tragika, który zmarł niedługo po wygranym procesie, nosi tytuł *Edyp w Kolonos*. Ta enigmatyczna dziś nazwa mówi nam, gdzie rozgrywa się akcja dramatu. Kolonos to gmina niedaleko Aten – rodzinna wioska Sofoklesa. Właśnie tam poeta przerywa tułaczkę tebańskiego króla. Edyp, wspierany przez Antygonę, przybywa do Kolonos, szukając schronienia przed demonami przeszłości, ale też miejsca, w którym mógłby umrzeć. Jego obecność początkowo budzi grozę, tym większą, że zatrzymał się na terenie poświęconym Eryniom – bezlitosnym boginiom zemsty za przelaną krew. Te węzowowłose stwory, z płonącymi oczami i nietoperzowymi skrzydłami dręczyły zwłaszcza tych, którzy doprowadzili do zbrodni w obrębie rodziny. Niewidzialne dla innych, ścigały winnego, doprowadzając go do szaleństwa. Ale Erynie w Kolonos nie zaatakowały Edypa. Jego prośbę o schronienie poparł też ówczesny władca Aten – Tezeusz, mityczny heros, który, jak pamiętamy, zapisał się na kartach historii *polis* jako światły prawodawca. To jeden z tych wyjątkowych przypadków, gdy mit i historia, przynajmniej w pamięci wyobrażonej Greków i spadkobierców ich tradycji, łączą się, tworząc absolutnie bezcenne dziedzictwo. Reformy Tezeusza, kontynuowane przez wybitnych myślicieli, doprowadziły do powstania ateńskiego systemu demokratycznego, który – nawet jeśli nie był doskonały z naszego punktu widzenia – dał doskonały fundament dla wszystkich współczesnych nam idei i praktycznych rozwiązań w duchu wolności słowa, czynu i umysłu.

Tezeusz ulitował się nad Edypem. Udzielił mu gościny i zapewnił spokój w chwili śmierci. Musiał w tym celu bronić króla-tułacza, bo w ostatnim momencie pojawił się w Kolonos Kreon w towarzystwie synów Edypa. Za wszelką cenę chcieli jego powrotu. Nie z miłości, lecz z wyrachowania. Pojawiła się bowiem nowa przepowiednia, mówiąca o tym, że miejsce, w którym znajdzie się grób udręczonego władcy, będzie błogosławione i przyniesie łaskę oraz szczęście całej tej ziemi.

Tezeusz nie ugiął się przed groźbami krewnych Edypa. Dopilnował, by król odszedł tak, jak sobie tego życzył, na ziemi ateńskiej, w pokoju. Pytanie o jego winę wybrzmiało na nowo, bo oto ten, który dokonał najstraszliwszych zbrodni, po śmierci przyniósł błogosławieństwo rodzinnym stronom Tezeusza, Sofoklesa i Tukidydesa, a także symbolicznej ojczyźnie tych wszystkich, którzy – świadomie lub nie – czerpią z dziedzictwa starożytnych Aten jako kolebki demokracji.

Sofokles pisał swoją sztukę znów w ścisłym związku z aktualną sytuacją. Zaraza dawno minęła, ale w państwie nie działo się dobrze. Dobiegała końca wojna peloponeska. Ateny zostały pokonane przez Spartę, która już wkrótce, po śmierci tragika,



obali system demokratyczny i narzuci mieszkańcom Attyki rządy tzw. Trzydziestu Tyranów, rozprawiając się krwawo z opozycją. Zdaje się, że Sofokles przeczuwał rozwój wypadków i swoją sztuką chciał dać rodakom optymistyczne przesłanie na przyszłość. I rzeczywiście, ten trudny okres też minął. Gdy wystawiano *Edypa w Kolonos*, ok. 401 roku p.n.e., idea wolności i demokracji zwyciężyła – przetrwała epidemię, wojnę, konflikty między stronnictwami. Doszło do pojednania. Oczywiście nie wystarczyło ono na długo, ale czasu było dość, by nowa generacja Greków odebrała swoją lekcję życia i zostawiła nam notatki.

Pytanie o nauczanie po pandemii jest i stare, i nowe. Jednocześnie stara i nowa jest na nie odpowiedź. To takie kształtowanie procesu edukacji, żebyśmy mogli kolejnym pokoleniom przekazywać dorobek na zawsze – tylko tyle i aż tyle, żeby „po” miało sens.